



Pan obmyśli

„I nazwał Abraham imię miejsca onego: Pan obmyśli; stądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono” – 1 Mojż. 22:14.

Wybrane wersety: 1 Mojż. 22:1-14.

Abraham musiał długo oczekiwać na spełnienie się obietnicy, że będzie mieć potomka. Izaak, dziecie obietnicy, urodził się Abrahamowi w setnym roku jego życia, podczas gdy jego Sara miała 90 lat. Po opuszczeniu Haranu, gdy Abraham przybył do ziemi, o której powiedział mu Bóg: „Podnieś oczy swoje i spojrzaj z miejsca, na którym jesteś, na północ i na południe, na wschód i na zachód, bo całą tę ziemię którą widzisz, dam tobie i potomstwu twemu na wieki” – 1 Mojż. 13:14-15, w ziemi chananejskiej czekał na spełnienie obietnicy jeszcze około 25 lat. Po otrzymaniu od Pana upragnionego dziedzica Bóg srodze doświadczył swego sługę wiernego Abrahama, żądając syna na ofiarę. Żądanie to było najcięższą z prób, jakie Bóg dopuszczał na niego. Wiara Abrahama w ten sposób została zupełnie doświadczona. We wszystkich zresztą doświadczeniach Abraham dowiódł swej wierności Bogu, dlatego ap. Paweł nazywa go ojcem wszystkich wierzących (Rzym. 4:11).

Myślimy, że Boskim celem było nie tylko doświadczyć wierność Abrahama, lecz również pokazać głębszą naukę dla niego, jak również dla nas jako dzieci Abrahamowych. Była to pierwsza ewangelia (radosna nowina) głoszona dla Abrahama, którą on doskonale rozumiał i od tej chwili swoją nadzieję położył zupełnie w Bogu. W ofierze Izaaka Bóg ukazał swoją wielką miłość wobec rodzaju ludzkiego oraz swoje zaangażowanie w jego odkupienie.

W rodzinie Abrahama nastąpiła wielka radość – narodzenie się Izaaka. Radość ta wynikała z dwóch powodów: po pierwsze, że w starości doczekali się potomstwa, które odziedziczy majątek ziemski, ponieważ Abraham był bogatym człowiekiem. Po drugie, że wypełniła się obietnica, którą Bóg dał przy zawarciu z nim przymierza. Izaak miał się stać również dziedzicem Boskiej obietnicy, którą głosiła: „W tobie i w potomstwie twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi”. Abraham często o tym rozmyślał, w jaki sposób spłynie Boskie błogosławieństwo przez jego potomstwo na wszystkich ludzi.

Widział on, jak śmierć dokoła zbierała swoje żniwo, jak ludzie cierpieli z powodu chorób i boleści. Patrzył na swoją małżonkę, jak co roku bardziej się starzała, czuł, że i jego coraz bardziej opuszczają siły fizyczne.

Rozmyślał, kiedy i jakim to sposobem nadejdzie błogosławieństwo Boże? Czy Bóg miał na myśli jedynie, że stopa życiowa podniesie się? Lecz cóż to znaczy, gdy człowiek musi umrzeć?

Na nurtujące pytania Abrahamowe Bóg udziela mu praktycznej odpowiedzi. Innymi słowy jakby mówił: Abrahamie, ty nie będziesz w stanie dokładnie zrozumieć, ile będzie potrzeba samozaparcia, aby okazać miłość ku mnie, by człowiek mógł ponownie powrócić do harmonii ze mną, jaka będzie trudna droga odkupienia, ażeby zniknął grzech, degradacja, bóle, cierpienia i śmierć, by ludzkość mogła żyć wiecznie w szczęściu, a ja żebym im błogosławił.

Że o tych zagadnieniach rozmyślał Abraham, potwierdził to Chrystus Pan, gdy powiedział do Żydów:

„Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój i oglądał, i radował się” – Jan 8:56.

Abraham oglądał dzień Chrystusowy przez ofiarę swego syna Izaaka. Wówczas otrzymał praktyczną lekcję i w zupełności zaakceptował Boskie dzieło odkupienia.

WEŻ SYNA TWEGO

Bóg zażądał na ofiarę syna, którego Abraham miłował ponad wszystko i wszystkich. Bóg żądał tego, co było najdroższe dla niego. Boskie żądanie było na miarę potężnej wiary Abrahamowej. Myślimy, że my nad spełnieniem takiego żądania zastanawialibyśmy się bardzo długo. Jednakże Abraham szybko zdecydował się, gdy tylko został przekonany, że jest to głos Boży. Jakim sposobem do niego przemówił Bóg, Pismo Święte nam nie mówi. Bóg w starożytności komunikował się z ludźmi w różnoraki sposób: przez sny, widzenia, objawienia lub przez aniołów. Później w Izraelu radzono się przez kapłana, przez Urim i Tummim, lecz jak to miało miejsce w przypadku Abrahama – nie wiemy.

Wierny i sprawiedliwy Abraham na polski znaczy „ojciec mnóstwa” lub „ojciec wielu narodów” i przedstawia naszego Ojca Niebieskiego, o którym Pismo Święte mówi: „Wierny jest Bóg i sprawiedliwy” – 1 Jana 1:9; 1 Piotra 4:19; Hebr. 10:23. Umiłowany syn Izaak jest pięknym obrazem na naszego Pana Jezusa Chrystusa, który zawsze był wierny i posłuszny swemu Ojcu. Często śpiewamy werset, który stał się naszym hymnem:



„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” – Jan 3:16.

Wiele znajdujemy miejsc w Biblii, które mówią, że Jezus jest umiłowanym Synem swego Ojca (Mat. 3:17; Mat. 12:18; Łuk. 9:35).

Ziemia Moria, do której posłany był Abraham, to okolice Jerozolimy. Abraham wtedy zamieszkiwał na pustyni Negew, w okolicach Berszewy. Jerozolima została zbudowana na dwóch większych wzgórzach: Syjon i Moria. Na Syjonie mieścił się rząd cywilny królów izraelskich, na Moria zaś została zbudowana świątynia Salomona, jako miejsce, gdzie miało przebywać imię Boże (2 Kron. 3:1). Miejsce to przedtem zostało odkupione krwią Izaakową. Ziemia Maria znaczy: „ziemia pod uwagę Jahwe” lub „góra, gdzie Pan widzi” i jest w niej pokazany nasz ziemski glob, na który oczy Boże są skierowane od chwili stworzenia człowieka. Bóg swego Syna posłał na naszą ziemię i to w okolice Jerozolimy, aby mógł stać się ofiarą całopalną, ofiarą przebłagania. Sam zaś Chrystus Pan powiedział:

„... bo nie do pomyślenia, by prorok zginął poza Jerozolimą” – Łuk. 13:33-34.

Wczesnym rankiem Abraham osiodłał osła swego i wziął ze sobą dwóch sług, którzy towarzyszyli mu w drodze. Często do naszego umysłu cisną się pytania: Dlaczego nie wziął ze sobą innego zwierzęcia pociągowego, lecz właśnie osła? Po Rebekę, by została przewieziona jako żona dla Izaaka, posłał 10 wielbłądów. Odpowiadamy, że taka była wola Boża, żeby ze sobą nie brał innego zwierzęcia, tylko osła. Pan Jezus podczas triumfalnego wstąpienia do Jerozolimy wjechał na osłędzie (Mat. 21:1-9).

Myślimy, że kryje się w tym jeszcze inna nauka. Na osła włożył drwa i tak razem podróżowali na określone miejsce. W tym osle pokazana jest cała ludzkość zrodzona w grzechu i upadku, nie znająca Boga i Jego zamiarów. W narodzie izraelskim wszystko co pierwotne z ludzi i bydła należało do Boga. Zwierzęta czyste szły na ofiary, natomiast nieczyste mogły być okupione przez czyste. Pierwotne osłę mogło być odkupione barankiem, jak czytamy: „Każde osłę pierwotne okupisz barankiem, a jeśli byś nie odkupił, tedy złamiesz mu szyję” – 2 Mojż. 13:13. Zawarta jest w tym lekcja, że aby grzeszny Adam, a w nim cały rodzaj ludzki mógł żyć, potrzeba było ofiary Baranka Bożego, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Gdyby Chrystus nie odkupił Adama, rodzaj ludzki umarłby wieczną śmiercią, bez nadziei życia wiecznego.

Abraham narąbał drzewa i zabrał je z domu. Pytamy, dlaczego? Czy po drodze nie rosły drzewa? Czy na miejscu, gdzie przyszli, nie było drzew, jeżeli baran był uwiązany w gałęziach zarośli? I znowu odpowiadamy, że tak sobie życzył Bóg, a Abraham wiernie wszystko wypełnił, nie spierając się z Bogiem, dlaczego tak zarządził. Drwa te przedstawiają towarzyszący ludzkości krzyż, którym są bóle, choroby, nieszczęścia, a w końcu śmierć. To niósł na swoim grzbiecie osioł i to przenosi na sobie cała ludzkość. Abraham zabrał drwa z domu, co wskazuje, że Bóg to przewidział, bo do Adama powiedział w raju:

„Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” – 1 Mojż. 2:17.

Wszystkie cierpienia, praca w pocie czoła, choroby i towarzyszące skutki są wynikiem nieposłuszeństwa Boskiemu prawu.

Trzeciego dnia Abraham ujrzał miejsce z daleka, pozostawił sługi z osłem, sam zaś z Izaakiem podążył pieszo. Skąd Abraham znał to miejsce? Przecież Bóg do niego powiedział: „*„Złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem”*”. Abraham kiedyś w tej okolicy przebywał i otrzymał błogosławieństwo od Melchizedeka, który był królem i kapłanem Boga najwyższego (1 Mojż. 14:17-20). Takich miejsc nie zapomina się, dlatego gdy doszli do tej okolicy, Abraham wiedział, że jest to właściwe miejsce, gdzie złożyć na ofiarę swego syna. U Boga czas liczy się inaczej niż u ludzi, jak to i ap. Piotr mówi:

„Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” – 2 Piotra 3:8.

Od przymierza uczynionego z Abrahamem do przyjścia Chrystusa na ziemię upłynęły przeszło dwa tysiące lat.

POMODLIMY SIĘ I WRÓCIMY SIĘ DO WAS

Te słowa powiedział Abraham do swych sług, gdy ich zostawił w pewnym oddaleniu, by nie obserwowali śmierci jego syna. I znowu powstają pytania: Czy Abraham mówił prawdę, przecież szedł uśmiercić swego syna Izaaka? Czy przystoi na takiego patriarchę, żeby posługiwał się kłamstwem? Byłoby trudno na to odpowiedzieć, gdyby z pomocą nie pospieszył nam ap. Paweł, który mówi, że Abraham wierzył mocno, „*„iż Bóg może wzbudzić jego syna z umarłych”*”. Na tej podstawie wiary mówił prawdę, gdy twierdził, że wróci się z powrotem. Tu okazała się silna wiara Abrahama w zmartwychwstanie Izaaka, wierząc, że obietnica Boża



nie może upaść.

Drwa zostały włożone na Izaaka, sam zaś Abraham wziął ogień i miecz i szli razem. Drwa przedstawiają krzyż Chrystusowy rzeczywisty, który Jezus dźwigał od Jordanu aż na Golgotę przez trzy i pół roku swej misji. Drzewo krzyża, które Chrystus Pan dźwigał z sali sądowej na miejsce egzekucji, pod którym upadał, było symbolem krzyża rzeczywistego. Abraham w swych rękach niósł ogień i miecz, co wskazuje, że życie Chrystusa od chwili poświęcenia znajdowało się w rękach Bożych. Jego doświadczenia, które przechodził podczas swej misji, jak i śmierć krzyżowa, przewidziane zostały przez Boga.

Szli obaj razem, podobnie jak Bóg w niebie i Jego umiłowany Syn na ziemi razem współdziałali w odkupieniu rodzaju ludzkiego. Chrystus Pan często używał takich określeń, które gniewały Żydów: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” – Jan 10:30, 17:21-23. Jedność ta była oparta na jedności myśli, dążenia, działania, celu, kierunku i zamierzenia odnośnie rodzaju ludzkiego. Bóg był autorem swego planu, Chrystus zaś wiernym wykonawcą tegoż planu i w tym tkwiła ta wspólna jedność.

Czytamy (w. 7):

„I rzekł Izaak do ojca swego Abrahama: Ojcze mój! A ten odpowiedział: Oto jestem synu mój! I rzekł: Oto ogień i drwa, a gdzie jest jagnię (baranek) na całopalenie?”

Myślimy, że spośród wszystkich doświadczeń słowa syna najbardziej dotknęły go, gdyż zraniły jego serce. W wersecie tym mamy pokazane, że plan odkupienia był zakryty przed Logosem, aż Chrystus poświęcił się w Jordanie, wtedy otworzyły Mu się niebiosy i wszystko dla Niego stało się jasne (Mat. 3:16). Pod wpływem otwartych niebios i ducha Bożego udał się na pustkowia i do głębi zbadał wolę Bożą odnośnie swego poświęcenia, jak również działalności, jaką ma prowadzić.

ABRAHAM ZBUDOWAŁ OŁTARZ

Ołtarzem dla naszego Pana było czynienie woli Bożej, dla której oddał się całkowicie. Pięknie opisał to ap. Paweł na podstawie proroczego psalmu:

„Toteż przychodząc na świat mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś mi ciało przysposobił. Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi” – Hebr. 10:5-7.

Bogu się upodobało, by taką śmiercią zakończył życie

Chrystus Pan, On zaś wiernie to wykonywał bez szemrania i narzekania. Pismo Święte mówi, że zgodził się pełnić to z radością.

Na ołtarz zostały położone drwa, co oznacza, że Jezus z łaski Bożej skosztował śmierci krzyżowej. Dlatego Pan został ukrzyżowany i nie stało się to drogą przypadku, lecz jeszcze przed założeniem świata w Boskim planie zostało nakreślone, że przez krzyż do chwały Bóg przeprowadzi swego Syna. Następną czynnością Abrahama było związanie Izaaka i położenie go na ołtarzu. Związanie symbolizuje, że w Jordanie przy chrzcie Bóg zawarł przymierze ze swym Synem – przymierze ofiary i na mocy tego przymierza poczęło się w Nim rozwijać Nowe Stworzenie. Gdyby nie było zawarte przymierze ofiary, Pan stając się odkupicielem rodzaju ludzkiego umarłby wieczną śmiercią, natomiast po trzech dniach Bóg wzbudził Go do życia nie ziemskiego, lecz duchowego, do natury boskiej, nieśmiertelnej, gdyż ukształtowało się już Nowe Stworzenie.

W wersecie 10 dochodzimy do kulminacyjnego punktu, gdy pełen miłości ojciec musi zabić swego syna, umiłowanego jedynaka. Chociaż Biblia nie mówi, w jaki sposób Abraham to uczynił, lecz myślimy, że przynajmniej jedną ręką zakrył swe oczy, aby nie patrzeć na śmierć swego syna, ponieważ wnętrze ojcowskie nie zniosłoby tego. W przypadku Boga mamy to jasno napisane:

„A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: „Eli, Eli, lama sabachtani!” Co znaczy: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” – Mat. 27:45-46.

Bóg jak gdyby zakrył swe oblicze, gdyż nie mógł patrzeć na śmierć swego umiłowanego Syna, który zawsze i we wszystkim był Mu wierny, lecz innej drogi zbawienia nie było.

Nad życiem i bezpieczeństwem Izaaka czuwali aniołowie Boży (w. 11), ażeby nic złego mu się nie stało. Podobnie nad życiem Chrystusa również czuwali aniołowie Boży. Gdy w Ogrójcu wszyscy uczniowie zasnęli, anioł pocieszył Pana, że wszystko wykonał i Ojciec jest z niego zadowolony (Łuk. 22:43-45). Kiedy Piotr użył miecza w obronie i uciął ucho słudze najwyższego kapłana, Chrystus Pan powiedział:

„Włóż miecz swój do pochwy wszyscy bowiem, którzy mieczem wojują od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a on wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów?” – Mat. 26:52-53.



Z tego widzimy, że aniołowie gotowi byli bronić Pana, lecz On dobrowolnie zgodził się na śmierć, aby wykonać wolę Bożą.

Anioł Pański powstrzymał Abrahama od zabicia syna, ponieważ nie był on wystarczającą ceną za Adama, gdyż pochodził z niedoskonałego stanu. Prorok Dawid mówi: *„Przecież brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek ani też nie da Bogu za niego okupu. Bo okup za duszę jest zbyt drogi i nie wystarczy nigdy, by mógł żyć dalej na zawsze i nie oglądał śmierci”* – Psalm 49:8-10.

Zaistniała potrzeba doskonałej ofiary za Adama, który zanim stał się grzesznikiem, był doskonałym człowiekiem. Zadośćuczynienia równoważnej ceny okupowej dokonać mógł pozaobrazowy Izaak – nasz Zbawiciel Jezus Chrystus.

Potwierdzenie silnej wiary Abrahamowej wydał anioł Pański, gdy powiedział: *„Że nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego”*. Ap. Paweł mówi o Bogu:

„On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego” – Rzym. 8:32.

Na

Straży 1984/4/04, str. 59

Izaak będąc związanym i położonym na ołtarzu nie byłby zdolny sam się podnieść, lecz musiał tego dokonać Abraham. Ap. Paweł komentując to wydarzenie, mówi: *„Sądził (Abraham), że Bóg ma moc wskrzeszać umarłych, toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem”* – Hebr. 11:19. Figuralne zmartwychwstanie Izaaka jest obrazem na rzeczywiste zmartwychwstanie Chrystusa dnia trzeciego z grobu. Bóg wzbudził Go swoją mocą (1 Kor. 6:14).

W grobie Jezus był rzeczywiście umarłym, nie jak inni nauczają, że jedynie ciało było umarłe, a dusza żyła. Faktycznie Jego dusza umarła i dnia trzeciego wzbudził Go Bóg jako istotę duchową, gdyż

„Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem” – 1 Piotra 3:18.

W miejsce Izaaka został ofiarowany baran uprzednio

przygotowany przez Boga. Zastąpił on Izaaka, ponieważ Bóg nie kocha się w śmierci grzesznika. Izaak był jedynie figurą. Baran również stał się figurą na Chrystusa Pana. O Nim Jan Chrzciciel powiedział: *„Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”* – Jan 1:29. Jedynie On jest zadośćuczynieniem Boskiej sprawiedliwości i równoważną ceną odkupienia Adama, a w nim całego rodzaju ludzkiego. Jego ofiara dokonana na Golgocie jest gwarancją, że na Abrahama i jego potomstwo, a przez jego potomstwo na wszystkich ludzi spłyną błogosławieństwa. Wtedy Boska przysięga w zupełności zostanie spełniona:

„Przysięgłem na siebie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś, nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie (nasienie) potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morskim, a potomkowie twoi zdobędą urody nieprzyjaciół swoich. I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” – 1 Mojż. 22:16-18.

NA GÓRZE PAŃSKIEJ BĘDZIE OBMYŚLONO

Nasz tematowy werset mówi, że Abraham owo miejsce nazwał „Pan obmyśli”. Po hebrajsku słowa te oznaczają: „Jahwe – lirech”, co znaczy „opatrność Jahwe”. Wszyscy wierni i oddani Bogu prorocy, a także inni pobożni ludzie żyjący przed Chrystusem nie rozumieli dokładnie, kiedy, kto i w jaki sposób dokona tego odkupienia. Udawali się z wiarą do Boga o pomoc w zrozumieniu, wierząc, że On to obmyśli, czyli zaplanuje. Uciekali się pod opatrność Bożą z ufnością, że Bóg temu zaradzi. Prorocy wypowiadali swoją wiarę w dzieło odkupienia słowami: *„Aczci ja wiem, iż odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie”* – Ijoba 19:25. Wierzyli w to, co mówili, i tęsknili za upragnionym dniem. Po 4000 latach Bóg posłał swego Syna na ziemię i On dokonał tego odkupienia. Ap. Paweł mówi:

„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” – 1 Tym. 2:5-6.

Lud Boży żyjący w Wieku Ewangelii po dokonaniu ofiary przez Chrystusa Pana nie mówi, że Bóg obmyślił plan odkupienia, gdyż stało się to już faktem dokonanym. Mówi się obecnie, że na górze Pańskiej będzie obmyślono. Podobnie jak prorocy, żyjąc przed Chrystusem wiele rzeczy nie rozumieli odnośnie odkupienia,



lecz swoją wiarę pokładali w Bogu, my również wiele spraw dotyczących Królestwa Bożego w drobnych szczegółach nie rozumiemy i z tego powodu powstaje wiele pytań. W jaki sposób Królestwo Boże będzie założone? Kiedy to się stanie? W jaki sposób ludzie będą powstawać z grobów? Czy chromi, głusi, ślepi powstaną takimi, jak pomarli i przez proces restytucji będą dochodzić do zdrowia? Czy może powstaną od razu uzdrowieni? Podobnych pytań i wielu innych problemów nie jesteśmy w stanie rozwiązać sami. Dlatego w takich rozważaniach wznieśmy się wiarą do Boga i mówmy: na górze (w Królestwie) Pańskiej będzie obmyślono. Bóg temu wszystkiemu we właściwym czasie zaradzi. My natomiast powinniśmy się starać, byśmy wiary i ufności w Boską moc i potęgę nie stracili, lecz w sprawach dla nas niezrozumiałych całkowicie Jemu zaufaliśmy. On zdolny jest swoje dzieło do końca skutecznie doprowadzić.

Plan złożenia ofiary i odkupienia ludzi nakreślił Bóg sam w sobie, natomiast doprowadzenie ludzi do doskonałości i zaprowadzenie ładu i porządku na ziemi w Królestwie Chrystusowym Bóg złożył w ręce swego Syna jako wykonawcy planu. Do tego dopuszczony zostanie i Kościół Chrystusowy, który wybierany jest z ludzi i zna wszystkie ludzkie niedomagania. W Królestwie Chrystusowym zasiądzie największy parlament świata, składa-

jący się ze 144.000 członków, którzy razem z Panem i Głową radzić będą nad dobrobytem i bezpieczeństwem swoich poddanych. Wiele wtedy rzeczy będzie obmyślonych (ułożonych) i wprowadzonych w życie, by ludzkość szczęśliwie mogła żyć i dźwigać się na wyżyny doskonałości. Prorok Boży o tym czasie tak pisał:

„I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. I pójdzie wiele ludów mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakubowego i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie Zakon, a słowo Pana z Jeruzalem. Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej” – Izaj. 2:2-4.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”